

# emocje

Radio Wrocław najlepsze w 2017!  
Wg European Radio Show 2017 w Paryżu!  
Dziękujemy za zaufanie!



magazyn kulturalny RADIA WROCLAW KULTURA

ISSN 2544-1787

egzemplarz bezpłatny

lato 2017

## EMOCJE 2017 NAGRODY RADIA WROCLAW KULTURA ROZDANE

Od ubiegłego roku Radio Wrocław Kultura przyznaje Emocje – nagrody, którymi doceniamy najważniejsze dzieła i twórców kultury. W styczniu 2016, tuż po pierwszych urodzinach naszej stacji, siedem pierwszych Emocji powędrowało do laureatów. W styczniu tego roku Wy wybraliście Wydarzenie 2016, został nim Miesiąc Lwowski. Od bieżącej – drugiej – edycji będziemy przyznawać Emocje na koniec sezonu kulturalnego, w czerwcu.

- *Malo jest nagród dla ludzi kultury we Wrocławiu, a jeśli już są, to niekompletnie ujmują artystyczne zjawiska. Albo ograniczają się do dwóch, trzech kategorii, albo granicę stanowi wiek nominowanych* – mówi Grzegorz Chojnowski, szef Radia Wrocław Kultura. - Nasze zestawienie bierze pod uwagę najwięcej dziedzin działalności artystów, animatorów życia kulturalnego, no i nie stawia żadnych limitów wiekowych. Naszym marzeniem jest przyznawanie nagród w jeszcze większej liczbie kategorii, chcemy, by w przyszłości Emocje stały się wrocławskimi Grammy lub Oscarami. Mamy przecież niezwykle bogate środowisko i mnóstwo zasługujących na zauważenie wydarzeń.

Emocje to oryginalna statuetka, zaprojektowana przez Agnieszkę Surmacz i Joannę Sawicką z wrocławskiej Pracowni

Szklą Unikat oraz dyplom za każdą z nominacji. O nominacjach decyduje kapituła, którą tworzą redaktorzy Radia Wrocław Kultura, Radia RAM i Radia Wrocław, oczywiście specjalizujący się w tematach kulturalnych.

### LAUREACI EMOCJI 2017:

#### Literatura:

**Magdalena Knedler** – za wszechstronność i wysoką jakość literacką

#### Teatr:

**Maria Wojtyzsko i Jakub Krofta** – za teatralny rozmach i rozum

#### Sztuki Wizualne:

**OUT of STH** – za zajęcie miasta siłą sztuki

#### Film:

**Agnieszka Smoczyńska** – za drapieżną filmową wybraźnię

#### Muzyka (rozrywkowa):

**EABS** – za kreatywne i nowoczesne rekonstruowanie muzycznej przeszłości

#### Muzyka (klasyczna):

**Lutosławski Quartet** – za muzyczną młodość na wirtuozowskim poziomie

#### Osobowość:

**Andrzej Kosendiak** – za muzyczne przyspieszenie we wrocławskiej kulturze

**Wszyscy nominowani, laudacje, zdjęcia i wypowiedzi laureatów na stronach 4-5.**



Joanna Stembalska (OUT OF STH)

foto: Andrzej Owczarek



12. edycja Muzycznej Bitwy Radia Wrocław

str. 3



Wygraj cyfrowe radio z systemem DAB+

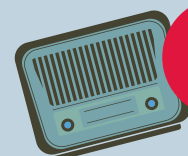
str. 8

**3** sposoby jak odbierać Radio Wrocław Kultura

**1**



poprzez darmową aplikację mobilną



**2**

tradycyjny odbiornik (koniecznie z cyfrowym systemem DAB+)

**3**



na stronie [www.radiowroclawkultura.pl](http://www.radiowroclawkultura.pl) (tutaj można nas także zobaczyć w wysokiej jakości transmisji wideo)

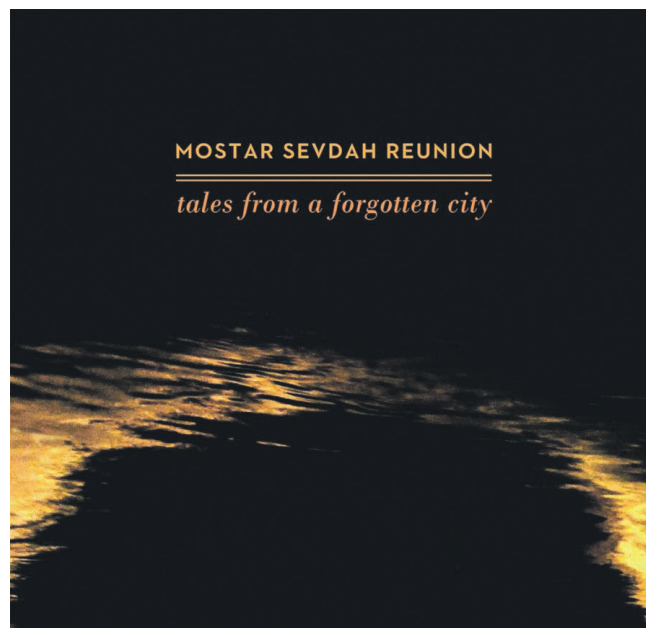
# Dźwięki Świata

## Pocztówka z Sarajewa – miasta meczetów i kościołów

Mecze piłki nożnej i koncerty muzyki sevdah to wydarzenia, podczas których bośniacka dusza wraca na swoje miejsce. Znikają wtedy mury zbudowane pomiędzy ludźmi różnych narodowości w wyniku porozumienia z Dayton kończącego trzyletni wojenny koszmar – największą tragedię Europy od czasów II wojny światowej. Bo tożsamość Bośniaków tworzyła zawsze wielość i różnorodność. Przez Bośnię i Hercegowinę przeszło wiele kultur. Były tu krócej, trochę dłużej, ale zawsze zostawiały coś po sobie – tak mówił Marko Jakovljević z **Mostar Sevdah Reunion** – grupy, która swoją muzyką i energią z niej płynącą zaprasza do odkrywania niezwykle bogatej mapy muzycznej tego górzystego, zielonego kraju.

Każdego dnia pięć razy słycać wzywający do modlitwy śpiew muzyczna. W południe i na wieczorną mszę zapraszają dzwony kościelne. Nie jest tutaj oczywista ani definicja przynależności narodowej – bo Bośniak to zarówno Serb, Chorwat jak i Boszniak (tak określane od czasów wojny są południowi Słowianie wyznający islam), ani nasze wyobrażenia dotyczące praktyki religijnej muzułmanów nie przystają do bośniackiej rzeczywistości. Bo przecież wysokoprocentowy domowej roboty napój alkoholowy, jakim jest rakija, to lekarstwo na każdy ból...

Słowo **sevdah** pochodzi z języka tureckiego i oznacza miłość, pożądanie, uniesienie. Sevdah to pieśń o miłości, zarówno to



szczęśliwej, odwzajemnionej, jak i tej nieszczęśliwej. Melancholijna, przepelniona tęsknotą, poruszająca serce, ale i wyrwywająca do tańca. Oddaje temperament i emocjonalność południowych Słowian, którzy nie szczędzą słów, gdy coś wyprowadzi ich z równowagi, ale też nie ukryją tego, że darzą cię ciepłym uczuciem i sympatią. Od muzyka wykonującego sevdalinkę wymaga się wyższego poziomu emocjonalności, aby przesłanie pieśni trafiło w odpowiednie miejsce w sercach słuchaczy.

Początki zespołu Mostar Sevdah Reunion sięgają czasów wojny – roku 1993 i potrzeby, aby oderwać się od jej okrucieństwa. Próby przerywane sygnałami syren i ucieczką przed bombardowaniem granatami. Powroty ulicą kontrolowaną przez snajperów celujących z dachów budynków. Niezwykle, że w tym czasie ludzie robili wszystko, aby mieć dostęp i korzystać z kultury. Ed Vulliamy w swojej książce **Wojna umarła, niech żyje wojna. Bośniackie rozrachunki** (Wydawnictwo Czarne, Wołowiec, 2016)

przyczyna wypowiedź dyrektora Teatru Narodowego Harisa Pašoviciowa, który na pytanie, dlaczego robi festiwal teatralny w czasie oblężenia, odparł: „Dlaczego prowadzą oblężenie podczas mojego festiwalu teatralnego?”. Odpowiedź ta oddaje miłość, ogromne zapotrzebowanie Bośniaków na kulturę. I dziś podczas wszelakich spektakli i koncertów, sale są pełne, ciężko o wolne miejsce. Edin Zubčević, dyrektor festiwalu Sarajevo Jazz Fest, w rozmowie ze mną, powiedział, że przeżycie wojny było tak niedorzeczne, iż potem każda inna rzecz wydająca się nierealna, stawała się możliwa. Bo przecież pierwsza edycja tego festiwalu miała miejsce 20 lat temu, gdy mury nie zdążyły jeszcze ostygnąć od wystrzelonych w nie pocisków.



Urszula Andruszko

Pocztówek z Sarajewa szukaj w audycji **KULTURA DAB+MUZYKA**, poniedziałek od 16:00

## POWIEDZIELI W RADIU WROCLAW KULTURA

**KINO, KTÓRE BUDZI – 17. Międzynarodowy Festiwal Filmowy T Mobile Nowe Horyzonty (3–13 sierpnia)**

**MARCIN PIENKOWSKI – DYREKTOR PROGRAMOWY:**  
Nie chodzi o to, by prezentować filmy, które spodobać się wszystkim. To nie byłyby już *Nowe Horyzonty*. Właśnie stąd tytuł tej edycji. Czasami kino może być nieprzyjemne, może irytować, budzić wątpliwości, zastanawiać, być niewygodne, a nawet niesmaczne. Nie bez powodu w tym roku mamy tematyczną sekcję „kino protestu”. Pokażemy w niej filmy takie jak *Fabryka Nietzschego* o strajkach, kryzysie ekonomicznym w Portugalii, czy wyśmiewającą się z Brytyjczyków opuszczającą Unię Europejską *Brexitanie!*. Wracamy też na przykład



do realizowanych w proteście filmów francuskich reżyserów, jak podpisany przez Godarda, Varda, Markera i innych *Daleko od Wietnamu*, z 1967 roku. Są filmy starsze i świeże, na przykład *Nokturama* w reżyserii Bernarda Bonello o grupie paryskich terrorystów, którzy po dokonaniu zamachu zamykają się w centrum handlowym, przeżywając to, co się stało.

**SKARBIEC. ZŁOTNICTWO ARCHIKATEDRY WROCLAWSKIEJ w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (13 czerwca – 24 września)**

**JACEK WITECKI, KURATOR WYSTAWY:**

Jednym z najciekawszych eksponatów i największych zaskoczeń jest relikiarz szaty Chrystusa, dotąd nigdzie nie notowany. Nigdy wcześniej nie było wzmianki, że we Wrocławiu znalazł się fragment słynnej sukni z Trewiru, uchodzącej za relikwii sprowadzoną do Europy najpewniej jeszcze za czasów Konstantyna Wielkiego. Pokażemy wspaniałą monstrancję z Krzeszowa, jej widok w czeluści szafy zaparł mi dech. Są piękne szpady, prawdopodobnie należące do gwardii przybocznej królego z biskupów, to rzadkie akcesoria.



**PIOTR OSZCZANOWSKI, DYREKTOR MUZEUM:**

Zależało nam na tym, by zachować wrażenie tego wnętrza, jakim jest skarbiec. To jest coś, co ciągle żyje, tam są ślady obecności ludzi. Oprócz naczyń, różnego typu wyrobów złotniczych znajdziemy również znakomite przykłady szat liturgicznych, pokazujemy buty, kapy. Poczujemy też zapach tamtych czasów. Świat zamknięty w skarbcu to świat zahibernowany, skandyzowany, świat uroczystości, misterium, do których poszczególne przedmioty były wykorzystywane.

**Mariusz Urbanek MAKUSZYŃSKI O JEDNYM TAKIM, KTÓREMU UKRADZONO SŁOŃCE (Wydawnictwo Czarne)**

**MARIUSZ URBANEK:** – Nikt o nim wcześniej nie pisał, bo w Polsce pisarzy tworzących prawie wyłącznie dla dzieci się nie poważa. Kusilo mnie, aby przyjrzeć się życiorysowi kogoś, o kim książki nie ma. No a poza tym Makuszyński to autor lektur i filmów mojego głębokiego dzieciństwa, kierowała mną po prostu ciekawość tego, kim jest człowiek, który zagospodarował mi kawałek życia. Tytuł nawiązuje do okresu po II wojnie światowej. Makuszyński nie wystąpił wtedy z żadną krytyką, negatywną deklaracją wobec nowego ustroju, właściwie chciał tylko jednego: żeby pozwolono mu pisać powieści o super-inteligentnych chłopcach czy postrzelonych dziewczynach. Okazało się jednak, że sytuacja wokół niego się zmieniła. Zmieniły się potrzeby. Nagle wzorcem dla młodzieży już nie



był Adas Cisowski czy szalona Ewa, lecz Pawka Morozow i młody Stalin. Rozziew między książkami z pierwszej linii literatury młodzieżowej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a tym, co oferował Makuszyński, stał się zbyt duży. Specjalna komisja, powołana przy Komitecie centralnym partii, wpisała sporą część książek Makuszyńskiego na listę tych, które powinny być wycofane z bibliotek. I praktycznie od początku 1948 roku Makuszyński zniknął, przestano o nim pisać, wznowić jego powieści. Powstałe w czasie wojny *Szalenstwa Panny Ewy* zostały wydane po raz pierwszy dopiero w 1957 roku, już po śmierci autora.

# MUZYCZNA BITWA PO RAZ DWUNASTY

Znowu były ogromne emocje, radość zwycięzców i smutek pokonanych. Wielki finał dwunastej edycji Muzycznej Bitwy przeszedł do historii, a wszystko zakończyło się 10 czerwca w Sali Koncertowej Radia Wrocław.

Finał transmitowaliśmy na antenie Radia Wrocław Kultura. Żeby jednak zagrać na naszej scenie, trzeba było przejść długą i niełatwą drogę.

Zaczęliśmy już w lutym od przesłuchań regionalnych, z młodymi zespołami spotkaliśmy się w Zgorzelcu, Świdnicy, Legnicy i we Wrocławiu. Po tych eliminacjach wyłoniliśmy mocną ekipę złożoną z 34 grup, które przeszły do etapu antenowego. Teraz to już słuchacze decydowali, ja-

kie formacje zostają w grze. W końcu na polu walki zostały cztery zespoły, które ten ostateczny pojedynek na żywo stoczyły w naszej sali. Licznie przybyła publiczność kibicowała i oklaskiwała grupy: Ravel, Distant Nights, Uvaga i ok.no. Gościnnie zagrali zwycięzcy poprzedniej edycji Bitwy – Mescalero i to właśnie po ich występie poznaliśmy werdykt.

Głosami widzów pierwsze miejsce i główną nagrodę 10 tysięcy złotych zdobyło ok.no. Owacjom nie było końca, a zwycięzcy świętowali swój triumf jeszcze długo, długo!

Ta edycja Bitwy po raz kolejny udowodniła, jak wiele dzieje się w dolnośląskiej muzyce. Co roku od 2006 poznajemy nowe, bardzo ciekawe zespoły, utalentowanych młodych ludzi, dla których muzyka jest wielką

pasją. Wkładają w nią całe serca, a często muszą ją łączyć z pracą i nauką. Efekty tej pasji nie raz zaskakują nas wysokim poziomem, oryginalnością i świeżością. Dlatego cieszymy się, że możemy pomóc w dotarciu do Słuchaczy i otworzyć nieco te magiczne drzwi do wymarzonej kariery.

**Szykujcie się, kolejna edycja Muzycznej Bitwy Radia Wrocław już nadchodzi!**



NAJWAŻNIEJSZY PRZEGLĄD  
ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH  
DOLNEGO ŚLĄSKA



**RADIO  
WROCLAW**



Bez Was ten przegląd nie mógł się udać...  
**Dziękujemy współorganizatorom!**

**Wrocław**

miasto spotkań

**LEGNICA**  
z nią zawsze  
po drodze



rynek z tradycjami



Miejski Dom Kultury w Zgorzelcu

## NAGRODY

## EMOCJE 2017

## LITERATURA

Magdalena Knedler – za **DZIEWCZYNE Z DALEKA, KLAMKI I DZWONKI** oraz trylogię **NIC OPRÓCZ...** – powieści, które dowodzą, że gatunkowa wszechstronność i pisarska pracowitość idą w parze z wysoką jakością literacką

**Iza Klementowska** – za wysokiej klasy reporterskie książki podejmujące nietłumione tematy (**SZKIELET BIAŁEGO ŚLONIA, MINUTY: REPORTAŻE O STAROŚCI**)

**Krzysztof Piskorski** – za **CZTERDZIEŚCI CZTERY** – błyskotliwe uniwersum alternatywnej historii dziewiętnastowiecznej Polski

**Julia Różewicz** (Wydawnictwo Afera) – za oddające ducha oryginału przekłady książek czeskich autorów i nadzwyczajny wydawniczy nos

**Magdalena Knedler:**

Bardzo się cieszę z tej nagrody, tym bardziej, że lubię i słucham Radia Wrocław Kultura. We wszystkie miejsca, o których piszę, jeżdżę. Niektóre znam lepiej, niektóre słabiej. Z trylogii z Anną Lindholm („Nic oprócz...”) najlepiej znam Wenecję i Wiedeń, trochę mniej Szwecję. To jest tak, że jeżeli sam pomysł do mnie nie przychodzi, szukam go, czytam, zwiedzam, obserwuję różne sytuacje. Podróże bardzo mnie inspirują. Dobrze jest ruszyć się z domu, siedzenie przed komputerem, wymyślanie fabuły z pozycji krzesła to nie dla mnie. Cenię sobie wyjazdy, każdy sposób, aby wyrwać się z kontekstu, w jakim żyję. Niektóre spostrzeżenia i myśli zapisuję, w różnych miejscach, także w telefonie, a jeżeli coś jest naprawdę ważne, potrafię wysłać do siebie SMS.

## TEATR

**Maria Wojtyzsko i Jakub Krofta** – za **PIEKŁO-NIEBO**, przygotowany z rozmachem i rozumem spektakl trafiający w ważny i zaniedbany punkt dialogu z młodym widzem (Wrocławski Teatr Lalek)

**Konrad Imiela** – za **WRAŻLIWOŚĆ NA OLŚNIENIE W NORMIE**, czyli osobisty, poruszający autorski teatr piosenki (Teatr Muzyczny Capitol)

**Realizatorzy i Wykonawcy spektaklu PANNA NIKT** – za inscenizacyjnie i aktorsko spełnioną prapremierową transkrypcję kultowej powieści na język współczesnego teatru (Wrocławski Teatr Współczesny, reż. Paweł Passini.)

**Teatr PWST** – ekipa przedstawienia **CESKY DIPLOM** – za energetyczny, budzący uśmiech i istotną refleksję dyplomowy portret nie jedynie Gottlandu, nie tylko w czasach komunizmu (reż. Piotr Ratajczak, IV rok Wydziału Lalkarskiego)

**Jakub Krofta, Maria Wojtyzsko:**

Tę nagrodę traktujemy jako wyróżnienie dla całego spektaklu, wszystkich współtwórców, dla teatru. Teatr to nie tylko artyści, dyrektor, autor albo reżyser, to zawsze zespół ludzi, promocja, pracownie, warsztaty, każda z kilkudziesięciu osób, którzy codziennie robią coś wspólnego. Także jak najbardziej to nagroda dla całego domu teatralnego, którego jesteśmy częścią. Bardzo się cieszymy. Nasz spektakl opowiada o głównym, podstawowym lęku dzieciństwa, przed tym, że ktoś z najbliższych odejdzie. Pomysł powstał z dialogu Marii z sześciolatnim synem, a głównym zamiarem było po prostu poruszenie tego tematu, rozmowa, bo to jedyny sposób, aby te lęki rozbroić.

## SZTUKI WIZUALNE

**Joanna Stembalska i kuratorzy OUT OF STH** (Biennale Sztuki Zewnętrznej, BWA Awangarda) – za wypełnianie miasta siłą sztuki jako zajęcia, które integruje twórców, odbiorcom ułatwia uczestnictwo w kulturze

**Magdalena Mielnicka** – za wyraziście zaznaczoną w ubiegłym sezonie aktywność i pomysłowość w prezentowaniu wielkiej sztuki wrocławianom w przestrzeniach galerii, muzeum i dworca

**Wykwit** – za kolektywną twórczą energię, która sprawiła, że w krótkim czasie stali się ważnym elementem na artystycznej mapie Wrocławia

**Jacek Zachodny** – za społecznie i artystycznie inspirujące projekty, w których artysta, w gotowości na spotkanie, z charakterystycznym dystansem, wchodzi w nowe relacje z ludźmi, miejscami, ideami (**KAMIENICA – ROK PÓZNIEJ** oraz **WRACAJCIE DO EUROPY**)

**Joanna Stembalska:**

Piąta edycja Out Of Sth to kolejny eksperyment. Znow mogłam zrealizować prace w przestrzeni miasta, ale wydawało mi się, że możemy przekroczyć kolejną granicę. Zaczęliśmy dyskurs o budynku, w którym znajduje się galeria Awangarda, stąd zaczęliśmy biennale, wychodziliśmy do miasta. Pomyśleliśmy, że skoro ta wspólnotowość w rozumieniu i odbieraniu sztuki jest dla nas taka ważna, to wróćmy do miejsca, gdzie wszystko się zaczęło. Chcieliśmy, żeby to nie był projekt kuratorski, ale pewien wachlarz zjawisk, inicjatyw, postaw i osób, które poprzez swoje działania tworzą autentyczną energię i potrzebę kreacji. Tych działań nie widać z centrów handlowych, wielkich festiwali czy mediów. Zwracamy na nie uwagę. Skoro każde z osobna ma taką moc sprawczą, trzeba sprawić, by wspólnie udało nam się zrealizować Zajęcie.

## FILM

**Agnieszka Smoczyńska** – międzynarodowy sukces drapieżnego filmu ostarość (CÓRKI DANCINGU), otwarcie wrocławskiej reżyserce nowej kariery

**Paweł Kosuń** – producent 4 RANO i skuteczne łączenie sztuki oraz wartościowych i popularnych filmowych

**Michał Pukowicz** – za profesjonalne spojrzenie na sztukę, czyli w filmie **SZCZĘKOŚCISK**

**Aleksandra Terpińska** – za profesjonalny padku i był to ostatni zbieracz na drodze do znakomitych artystów (**NIEJSZYCH FAJERWERKÓW**)

**Agnieszka Smoczyńska:**

Przyznam, że nie liczyliśmy na sukces „Córki dancingu”, liczyliśmy na dobre recenzje, ale przestaliśmy się zastanawiać, czy jest dla nas bardzo ważny. Teraz, kiedy „Córki dancingu” jest już w kinie, jest to dla nas bardzo ważny sukces. Dystrybucja filmu w Polsce to przede wszystkim głównie na sentymencie, jak wiemy, sentyment do miejsca, głównie pięćdziesięcio-, siedemdziesięcio-, osiemdziesięcio-, a nie do młodego widza, więc dystrybucja kinowa była trudna do pogodzenia. Że festiwale filmowe, na których „Córki dancingu” tak świetnie się przyjęło, widzów gotowych na film. Ludzie oczekiwali komentarzy, nasz film to zupełnie coś nowego, nawet wiem, nie tylko o widzwie tłumnie wychodziły, oczywiste, skoro spodziewaliśmy się zupełnie odmiennego.

# 7 RADIA WROCLAW KULTURA

## MUZYKA

**EABS (Electro-Acoustic Beat Sessions)** – za płytę **REPETITIONS (LETTERS TO KRZYSZTOF KOMEDA)**, kreatywne rekonstruowanie muzycznej przeszłości, imponujące zmierzenie się z dorobkiem wybitnego kompozytora

**Kaman/Konikiewicz** – za **OPAT QWETY**, przypomnienie legendy wrocławskiej sceny, znanej przez lata jedynie z półamatorskich zapisków, za pomocą pierwszej w pełni profesjonalnej płyty nagranej we współpracy z cenionym jazzmanem

**Ania Klys** – za dopracowany, spójny a przy tym wciąż intrygujący autorski debiut **KLYS 01**

**Bartłomiej Kot** – za wyjątkowy album **WROCLAWSKIE SPACERY**, czyli ujęcie Wrocławia w autorskich piosenkach miejskiego singer-songwritera



Marek Pędziwiatr, Sebastian Józwiak

**EABS – Marek Pędziwiatr, Marcin Rak, Wojto Monteur, Paweł Stachowiak, Spisek Jednego, Olaf Węgier, Jakub Kurek, Bartosz Oleś, Sebastian Józwiak:**

To bardzo miłe, że otrzymujemy tę nagrodę w kategorii muzyka rozrywkowa, bo zawsze chcieliśmy walczyć o to, żeby jazz był w taki sposób odbierany. Cieszymy się, że jesteśmy doceniani i na zewnątrz i w domu. Jeżeli udaje się złapać jednego słuchacza na dwieście, który nie słuchał jazzu, a w jakiś sposób go nim zainteresowaliśmy, bo przekonał się, iż to nie jest elitarna i bardzo trudna muzyka – to jest zwycięstwo. Jazz może przynosić dużo fajnych emocji i przeżyć. Jeśli jest młody słuchacz, który nie znał wcześniej Komedy i nie boi się do tego przyznać, a po tej płycie sięgnie do oryginałów, to jest kolejne zwycięstwo i to są najlepsze recenzje dla tego albumu.

## MUZYKA KLASYCZNA

**Lutosławski Quartet** – prężny, eksportowy zespół ciągle młodych solistów-kameralistów, którzy żadnego repertuaru się nie boją i solowo, i w duecie, i na płycie (2016), i na koncertach – za kolejny rok pełen wrażeń i wydarzeń

**Krzysztof Pelech** – za pomysł i realizację międzynarodowego konkursu **Guitar Masters**, przedsięwzięcia, które może rozślawić Wrocław jako wyjątkowe miasto klasycznych gitarowych spotkań

**Polish Cello Quartet** – za pionierski album **DISCOVERIES**, podsumowujący pięć lat działalności wyjątkowego zespołu złożonego z wirtuozów wiolonczeli, za trafne artystyczne odkrycia i doskonale wykonanie

**Twórcy i Wykonawcy baletowego REQUIEM Mozarta w Operze Wrocławskiej** – za odważną, pierwszą w Polsce, propozycję nowej interpretacji dzieła z absolutnego kanonu muzycznego (choreografia Jacek Tyski, kierownictwo muzyczne Marcin Nałęcz-Niesiołowski)



Artur Rozmysłowicz, Marcin Markowicz

**Lutosławski Quartet – Marcin Markowicz, Maciej Młodawski, Artur Rozmysłowicz, Bartosz Woroch:**

Emocje są szalenie ważne, bez nich wykonywanie jakiegokolwiek rodzaju muzyki chyba nie ma sensu. Nasz zawód jest oparty na bardzo silnych emocjach, związanych i z samą muzyką, i z pracą w zespole, o tym też warto pamiętać. Słuchacz często nie wie, jak wygląda taka praca od kuchni. Nie wszyscy sobie z tym radzą. Słynne są legendy o kwartetach, których członkowie latają osobnymi samolotami, mieszkają w różnych hotelach, spotykają się tylko na próbach i koncertach. My na co dzień jesteśmy dobrymi kumplami, przyjaciółmi, żyjemy równolegle, odwiedzamy się, nasze dzieci razem się bawią, natomiast na próbach dochodzi do pewnych, nieuniknionych, spięć.

## OSOBOWOŚĆ SEZONU KULTURALNEGO

**Andrzej Kosendiak** – artysta z wizją na wiele sezonów – za muzyczne przyspieszenie we wrocławskiej kulturze oraz dopieszczony brzmieniowo i interpretacyjnie albumy z muzyką Mielczewskiego i Pękiela



**Andrzej Kosendiak:**

Udało się w ostatnim czasie wydać wiele płyt i to nagranych przez różne zespoły działające przy Narodowym Forum Muzyki. Są wśród nich również debiuty. Część z albumów udało się sfinansować ze środków Europejskiej Stolicy Kultury. Będą pamiątką po 2016 roku, materialnym dowodem na to, że Wrocław był i jest stolicą kultury, także stolicą muzyki. Płyta to taka stopklatka, zapis miejsca, w jakim w danym momencie jest artysta, to niezwykle istotna rzecz dla samopoznania. Poszczególne zespoły Narodowego Forum Muzyki odkrywają obszary w muzyce, w których czują się świetnie, czują się sobą, to świadczy o ich tożsamości. Oczywiście, ważne jest, aby potrafić zagrać wszystko, ale chyba ważniejsze znaleźć taką przestrzeń, w jakiej możemy przekazać coś bardzo istotnego. Wiele z naszych zespołów zamawia utwory, budując repertuar, wizerunek, by mieć własne unikatowe miejsce na mapie muzycznej Polski.

# Michael League: Świat nie potrzebuje kolejnego Drake'a

Niezwykły muzyczny kolektyw **Snarky Puppy** po raz pierwszy zawitał do Wrocławia w maju. To zespół znakomitych instrumentalistów, słynących z fenomenalnych wręcz zdolności do improwizacji, która każdorazowo przynosi słuchaczom jazz zmieszany z soulem, world music czy tradycyjnymi dla nurtu fusion – elementami rocka. Krytycy doceniają grupę, fani darzą ją olbrzymią estymą, a **Snarky Puppy** z powodzeniem nagrywają i koncertują od 13 lat. Oprócz stale powiększającej się dyskografii, wrażenie robią 3 nagrody Grammy, które przypadły w udziale muzykom. **Snarky Puppy** tworzy kilkunastu, najważniejszym jest lider i główny kompozytor formacji **Michael League**.

**Michał Kwiatkowski:** Udało Ci się zobaczyć miasto?

**Michael League:** Tak. Wczoraj wieczorem i dziś rano byłem na spacerze. Wrocław jest piękny.

Co urzekło Cię najbardziej?

Kościół. Są stare i bardzo piękne. Byłem zaskoczony wielkością rynku. W porównaniu do tych, które widziałem w Poznaniu i w Warszawie – wrocławski robi największe wrażenie.

To piękne miasto, z odwiecznych dotychczas w Polsce, chyba moje ulubione.

W 2004 r. powołałeś do życia **Snarky Puppy**. Czy od tamtej pory pomyślisz na zespół ewoluował, a jeśli tak, to w jakim kierunku?

Koncept, na jakim opiera się grupa, zupełnie się nie zmienił, za to muzyka – tak. Po tylu latach wciąż staramy się mieszać style, a niezmienną bazą pozostaje jazz. Ale to wcale nie oznacza, że tworzymy muzykę hermetyczną, która ma spotkać się ze zrozumieniem tylko ze strony krytyków i profesjonalnych muzyków.

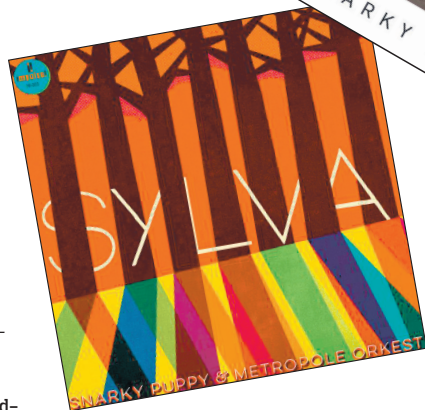
Spójrzmy na mapę Stanów Zjednoczonych, Twoją mapę. Urodziłeś się w Kalifornii. Kolejne przystanki to nowojorski Brooklyn, a w końcu teksańskie Denton – miejsce powstania **Snarky Puppy**. W Denton na świat przyszedł Sylwester Stewart. Jak wiemy, jego **Sly and The Family Stone** był niezwykłym i jak na końcówkę lat 1960., niecodziennym zespołem. Biali i czarni, mężczyźni i kobiety. **Snarky Puppy** również wymyka się z góry narzuconym kategoriom opisowym... Czy zatem w Denton panuje sprzyjający klimat dla twórczego fermentu, czy wręcz przeciwnie?

Jeśli weźmiemy pod uwa-



gę piękno przyrody i klimat – otrzymamy miejsce bardzo sprzyjające. Ale to nie specyfika Denton odegrała tutaj rolę, lecz samego Teksasu, Stanów Zjednoczonych. Nasz kraj to mieszanka ras, kultur. Jeśli masz w 100% tzw. „białą krew” (jeśli w ogóle coś takiego istnieje!), to oznacza, że twoi przodkowie przybyli do Stanów ze Starego Kontynentu. Gdyby przeświecić rodowód mojej rodziny, okazałoby

zapomnieć o współistnieniu, chociaż moim zdaniem byłoby to z pewnością głupie.



się, że pochodzimy z jakiegoś miejsca w Europie, ale sam nie wiem, skąd dokładnie. Osobiście jestem pod ogromnym wpływem czarnej kultury, i było tak od kiedy pamiętam. Urodziłem się w Kalifornii, ale wychowałem w Alabamie i Virginii. Z kolei w Teksasie bardzo dużo ludzi ma hiszpańskie korzenie, genealogia często sięga też Afryki. To właśnie cechuje Amerykanów – ciągle przebywanie w tyglu kulturowym. Masz wybór: możesz się od tego odgradzić, możesz

W każdym razie jakkolwiek byś się nie starał, nie unikniesz różnorodności. Stany to po prostu naród imigrantów. I jedną z największych tego korzyści jest muzyka, która dzięki temu powstaje, a ludzie w większości są na nią otwarci.

Postrzegasz siebie jako wymagającego lidera?

To zależy. Teraz nie, w żadnym wypadku. Podczas trasy ograniczam się tylko do dawania małych wskazówek. Najczęściej w momencie kiedy jesteśmy w trakcie próby dźwięku, zachęcam chłopaków do drobnych korekt, innego rozwiązania. Teraz jestem spokojny, ale to wynika z tego, że po 14 latach wszyscy w zespole wiedzą, jak powinniśmy brzmieć.

Na początku może nie byłem rygorystyczny, ale wymagałem, abyśmy uzyskali swoje własne brzmienie oraz – jako grupa – abyśmy odznaczyli się zbiorową i w pełni unikatową tożsamością artystyczną. Wbrew pozorom, wcale nie musiałem tego długo tłumaczyć. Wiedzieliśmy, kiedy coś nie gra i kiedy pasuje jak ulał. Jeśli chodzi o styl i sposób odczuwania muzyki, szybko się dopasowaliśmy.



Różni muzycy, różne charaktery, w końcu skrajne ego...

Raczej różne osobowości. Być może muzycy Snarky Puppy mają ego, ale tego nie okazują. W przeciwnym razie nie byłiby w stanie funkcjonować w zespole. W **Snarky Puppy** nie ma miejsca na ego, z ledwością funkcjonujemy w tak rozbudowanym składzie. Ego musimy zostawić za drzwiami, zabierając ze sobą jedynie pokorę, otwarty umysł oraz umiejętność w dostosowaniu się do różnych sytuacji.

Nie pomylę się, mówiąc o Tobie: człowiek sukcesu. Prowadzisz świetny zespół, masz też własne wydawnictwo GroundUP Music. W czasie obecnej rewolucji muzycznej, kiedy ludzie nie kupują już płyt, przyszłość **Snarky Puppy** sprowadza się przede wszystkim do działalności koncertowej?

Mamy to szczęście, że możemy regularnie koncertować i dzięki temu zarabiać pieniądze, a większość zespołów nie ma tego przywileju. Pojawienie się platform streamingowych,

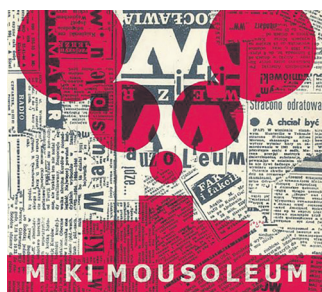
sprawilo, że już nikt nie zarabia na płytach. Tak więc jeśli jesteś członkiem zespołu, który nie potrafi utrzymać się z grania koncertów, nie sprzedaje też płyt – szybko wypadasz z gry. Doskonale pamiętam, że wydanie pierwszego albumu kosztowało nas kilka tysięcy dolarów, co biorąc pod uwagę dzisiejsze warunki, nie jest dużą kwotą. Na pierwszej imprezie, podczas której sprzedawaliśmy debiutancką płytę, udało nam się zainteresować jakieś 100 osób.

Album sprzedawaliśmy za około 20 dolarów, a więc już wtedy byliśmy bliscy zwrotu kosztów za nagranie. Teraz potrzebujemy 4 lat aby tego dokonać! Moim zdaniem to nieodpowiedzialne, że osoby które stoją na czele przemysłu muzycznego, nie myślą o nas, twórcach.

Jeśli nawet stoją na stanowisku, iż powszechny dostęp do muzyki jest błogosławieństwem, bo więcej osób interesuje się tą formą sztuki, to nie zasila to odpowiednimi środkami przemysłu muzycznego, zabijając w ten sposób kreatywność artystów. Jedynymi beneficjentami obecnego systemu są osoby, których muzyka ma miliony odsłoni i odsłuchań, np. Drake. **Ale świat nie potrzebuje kolejnego Drake'a! Potrzebujemy nowej Joni Mitchell, nowego Stevie'ego Wondera.** My, Snarky Puppy, mieliśmy szczęście. Zaczynaliśmy przed eskalacją obecnej sytuacji. To smutne, że są artyści, którzy z automatu skazani są na porażkę, tylko i wyłącznie dlatego, że nie są wystarczająco zrzędni w operowaniu mediami społecznościowymi, w byciu managerem własnego biznesu artystycznego. Czy dziś Jimi Hendrix przebiłby się, gdyby nie miał konta na Facebooku, Instagramie? Wspaniali i twórcy artyści nie powinni być równocześnie biznesmenami. Sam proces tworzenia zabiera wystarczająco dużo energii. Próbuje zachować optymizm co do tej sytuacji, ale jest naprawdę ciężko.

**Michał Kwiatkowski prowadzi audycję NIE BYŁO GRANE w soboty od 16:00 oraz rozmawia z Zamieszanymi w Kulturę w niedziele od 10:00**





**Legendarny wrocławski artysta wraca na scenę. Po kompaktowych reedycjach materiałów archiwalnych (Kaman & The Big Bit „Białe Murzynostwo” oraz Miki Mousoleum „Wieczór Wrocławia”) przyszedł czas na wydawnictwo premierowe. „Opat Qwety” to płyta, którą Kaman nagrał do spółki z cenionym jazzmanem Wojciechem Konikiewiczem. Od pytania, jak doszło do tej współpracy rozpoczęliśmy naszą rozmowę.**

**Kaman:** Było tak, że Paweł Piotrowicz, nasz wydawca reprezentujący pismo literackie Rita Baum, zaproponował mi granie razem z Wojtkiem Konikiewiczem na jakiejś imprezie w ramach Europejskiej Stolicy Kultury. Zagraliśmy a vista koncert na Dworcu Świebodzkim. I grało nam się tak fajnie, porozumialiśmy się na poziomie pozawerbalnym, muzycznym, tak, jak to sobie zawsze wyobrażałem, że jeżeli będziesz miał do czynienia z pełnym zawodowcem, to to może tak wyglądać. No i padł pomysł, żeby wejść do studia i nagrać to. Wcześniej spędziłem u Wojtka w lesie tydzień, od rana do wieczora z przerwami próbowałem składać te moje rzeczy w jakiś kształt. Nagraliśmy materiał demo i ten materiał wydawca zaakceptował. Wynajęliśmy dla nas studio i w ciągu trzech dni zrobiliśmy płytę.

**Jerzy Węgrzyn:** Na dziesięć piosenek, jakie znajdują się na płycie, osiem jest Twojego wyłącznego autorstwa, dwie podpisałeś razem, a jednak firmujecie całość jako duet. Taki pomysł był od początku, czy pojawił się w trakcie sesji?

Taki pomysł był od samego początku, bo ten występ na Dworcu Świebodzkim też był grany w duecie, z użyciem automatu perkusyjnego. I okazało się, że publiczność kiwa się i reaguje dość pozytywnie. Zresztą, gdyby trzeba było przygotować taki materiał z zespołem, zajęłoby to dużo więcej czasu, więc obraliśmy taką drogę. Tym bardziej, że Wojtek ma w palcach praktycznie każdy instrument, może nie gra na instrumentach dętych, ale jest świetnym pianistą, dobrym gitarzystą, doskonałym aranżerem i kompozytorem. Jego wkład jest ogromny. Moje są kompozycje, moje są teksty w większości materiału. No nie wiem, no... spotkał się awangardowy, może to za duże słowo, spotkał się taki praw-

## „JAK SIĘ NIE MA, CO SIĘ ROBI, TO SIĘ ROBI, CO SIĘ MA”

Rozmowa z Krzysztofem „Kamanem” Kłosowiczem

dziwek, grzybek z podziemia, z zawodowcem i rezultatem jest płyta „Opat Qwety”.

Niektóre kompozycje z płyty powstały bardzo dawno temu. Dwie, już 20 lat temu, nagrał Małęczuk z Homo Twistem. Zresztą, nie on jeden nagrywał Twoje kawalki.

Myśmy się tak umawiali z Maćkiem dawno temu, że będziemy wykonywać nawzajem swoje piosenki. On to wziął jakby bardziej serio. Może dlatego, że jest po prostu w pełni zawodowym, pełnowymiarowym artystą muzykiem. Ja nie traktuję siebie w ten sposób. Jeśli zdarzają się jakieś specyficzne okazje, jestem w stanie się spiąć i przygotować jakiś program i zagrać go, ale to nie jest moje, może nie było do tej pory, źródło utrzymania ani sposób na życie. Podoba mi się wersja „ZOMO na Legnickiej”, którą **Big Cyc** zrobił, Słyszałem też, że **Kazik Staszewski** w jakimś okresie grał moje kawalki. To jest mile.

**Wojciech Konikiewicz** zagrał na wielu popularnych polskich rockowych płytach, m.in. słychać go na legendarnej płycie **Klausa Mitfocha**.

Tak, bo to wrocławianin jest. Wojtek bardzo sobie cenil i lubił współpracę z najróżniejszym spektrum muzycznym, takim nie jazzowym. Tych dokonań z rockmanami ma dużo na koncie. Grał też z nami kiedyś, gdy pojechaliśmy do Warszawy na Róbrege z **Big Bitem** - z Jasiem Roltem na basie i Ireną Jagielką na trąbce.

Tam wydarzył się taki nieprzyjemny incydent, tak?

Tak. Przed tym koncertem trzeba było złożyć teksty do cenzury. I cenzura nam zatrzymała wszystkie teksty. Ale okazało się, że za złamanie tego zakazu ewentualna grzywna wyniesie tyle, ile nasze wynagrodzenie za występ, więc uznaliśmy „OK. Zobaczmy jak to będzie”. No i w momencie jak wychodziliśmy na bis, na który przygotowaliśmy najmocniejsze kawalki: „ZOMO na Legnickiej”, „Ruski keczap”, „Brytyjczy górnicy” itd., to nagle jakiś szaleniec wydobyl nóż, nie wiem, o co tam poszło. Nagle w środku widowni zrobiło się puste miejsce, tak, jakby bomba tam uderzyła, bramkarze zainterweniowali. Cała ta sytuacja trochę przypominała **Stonesów** i **Altamont**. Tyle że **Stonesi** zagrali dalej po tym incydencie, a myśmy zeszli ze sceny.

„Nie możesz traktować tego, co robisz poważnie, bo wtedy to, co



robisz, przestaje być poważne”, śpiewasz na nowej płycie. Ja się zastanawiam, na ile poważnie traktowaliście kiedyś **Miki Mousoleum**. A na ile było to jakieś hobbyistyczne, boczne zajęcie studentów ASP?

O tym, że było to traktowane jako boczne zajęcie studentów ASP świadczy fakt, że w pewnym momencie, po takim słynnym koncercie w indeksie, który zagraliśmy razem z **Klausem Mitfochem**, zaproponowano nam i **Klausowi** dalsze ruchy związane z muzyką, jazdę do Warszawy, próbę zarejestrowania tego i tak dalej. **Klaus Mitfoch** pojechał, **Miki Mousoleum** nie pojechało, bo był koniec sesji egzaminacyjnej, praktycznie każdy z nas studiował. Jasne, można było brać jakieś urlopy dziekańskie, ale uznaliśmy, że to nie jest ta droga. Może trzeba było skorzystać. Jest takie powiedzenie, że jak się trafiają okazje, to się ich nie odrzuca, bo następna może się nie pojawić. Może to był błąd. A jeśli chodzi o płytę „Wieczór Wrocławia”. Trzeba pamiętać, że ten okres **Miki Mousoleum** to jest grubo przed pojawieniem się cyfrowych magnetofonów. Nigdy nie stawialiśmy żadnych ograniczeń i jeżeli była tylko taka możliwość, to koncerty były rejestrowane. Inna sprawa, ile z tych nagrań potem można było odzyskać, czy przekopiować i próbować je przeczyścić, żeby nadawały się do dalszego powielenia. „Big Bit” był rejestrowany w Akademickim Studiu Nad Odrą, tam był montowany, a **Miki Mousoleum** to dźwięki zgrane na magnetofonie kasetowym. Bardzo prymitywne sposoby. W pewnym momencie myśmy nagrali drugą płytę. Ale taśma matka zaginęła. To było w momencie jak naszego kolegę kierowcę Służba Bezpieczeństwa inwigilowała, więc w tym studio myśmy taśmę tak zamaskowali, w sensie nie pod-

pisaliśmy jej, że to jest materiał **Miki Mousoleum**, tylko jakimś kodem i wszyscy zapomnieli jaki ten kod jest. Być może, jeśli nie pokasowano tych taśm ze studia, to może gdzieś ktoś to odkopie.

Nazwa **Miki Mousoleum** wzięła się ze zbitki „Myszki Miki” i „mauzoleum Lenina”, a skąd się wzięła „Kaman”?

„Kaman” ma źródło we wczesnym dzieciństwie i ta wersja wcześniejsza „Kamana” jest na tyle infantylna, że pozwolę sobie jej nie ujawniać. Ale tak miałem od dość dawna w szkole, podstawowej, potem w liceum. Przechywal, więc tak to się zrobiło.

Powiedziałeś kiedyś: „Wtedy o coś chodziło, do tego stopnia, że człowiek był gotów oddać życie za niektóre sformułowania w tekstach”.

Kiedy ma się około 20 lat, człowiek wierzy, że może dużo zmienić, że można ponieść konsekwencje swoich decyzji, stawiania okoniem, bycia niepokornym i tak dalej. Może nie będę nawiązywał do martyrologii, ale główną ofiarą martyrologii najróżniejszych są młodzi ludzie, którzy dają się łatwo zmanipulować, albo dają się łatwo nakręcić sami na jakieś niepokorne działania. I potem z wiekiem przychodzi jakieś otrzeźwienie, jakaś szersza ocena. Bunt jest domeną młodych ludzi. I tyle.

Na okładce płyty napisałeś: „W blaszanej chatce na skraju miasta pomalą koniec z końcem wiąże”. Na okładce widać ową chatkę. Na dachu stoi jakieś krzesło, statywy. Ponoć zagrałeś tam kiedyś koncert. Dla nikogo, dla przyrody.

Tak, zagrałem koncert w kosmos. Akurat była wspaniała noc i tak sobie pomyślałem, że jeżeli fanatycy kosmitów mają choć ślad racji, to i tak mam jakichś słuchaczy. Bardzo króciutka imprezka, śmieszna. Staralem się, to było dziwne, grać niezbyt głośno, bo to był nocny koncert. Na pewno było sto razy ciszej niż na jakichś ostrych prywatkach, jakie się odbywają. W zespole z ogromem tego nad głową wrażenie było niezłe.

Zostały ci jeszcze jakieś stare piosenki, niewykorzystane, które chętnie byś nagrał?



Jest trochę takich rzeczy. Nie-wykluczone, że popracujemy z Wojtkiem nad zupełnie zaskakującym programem.

Czyli to nie było jednorazowe przedsięwzięcie, tylko duet Kaman/Konikiewicz działa dalej?

Nie, to się dopiero urodziło.

A czego słuchasz w domu, prywatnie. Z nowych rzeczy, starych. Co cię inspiruje?

Słucham najróżniejszej muzy. Na przykład całkiem niedawno słuchałem takiego zespołu, który nazywał się **Ginger Baker's Air Force**. To taka formacja, którą stworzył po rozpadzie **Cream**, **Ginger Baker**, który był mocno zafascynowany afrykańskimi rytmami. Słucham ciągle bluesa, różnych rodzajów jazzu, starego i tego współczesnego, słucham hip hopu, zespołów reggae. Tak w zasadzie wszystkiego słucham. Z tym, że - tu od razu zastrzegę - ja mieszkam w tej chwili poza Wrocławiem i tak najchętniej to słucham ci-szy i ptaków. To jest dziwne, bo w młodości to pamiętam, że muzyka od świtu do nocy grała. I nawet przez sen potrafiła grać. Teraz już nie mam takiej potrzeby.

Powiedziałeś, że zrealizowanymi projektami nie zawracasz już sobie głowy, tylko myślisz o kolejnych. To co byś teraz chciał zrobić?

Cały czas sytuacja natrętnego kapitalizmu jest taka, że zmontowanie kapeli składającej się z żywych muzyków, przygotowanie jakiegoś programu, jest kosztowne, bo trzeba tym ludziom w jakiś sposób gratyfikować, dać zarobić za ich czas i energię, jaką poświęcają na pracę nad jakimś nowym materiałem. Marzyłby mi się skład z jakimiś żywymi muzykami, ale na razie to tylko marzenia, chyba.



WYDAWCA: Radio Wrocław Kultura, Polskie Radio Wrocław SA, Aleja Karkonoska 10, 53-015 Wrocław  
Redaktor naczelny:  
Grzegorz Chojnowski  
mail: kultura@radiowroclaw.pl, telefon do studia: +48 71 78 02 320  
Redaguje zespół, zastrzegamy sobie zmiany w nadsyłanych materiałach.  
druk: Drukarnia Taurus

# UWAGA – KONKURS! RADIO DAB+ DO WYGRANIA

Radio Wrocław Kultura działa od 1 stycznia 2015, przez 24 godziny na dobę, sukcesywnie zdobywamy Słuchaczy poszukujących kulturalnych informacji i komentarzy. Codziennie, zwłaszcza w audycjach publicystycznych – nadawanych zawsze na żywo – rozmawiamy z licznymi gośćmi. Rocznie to ponad 2 tysiące osób. Bywają u nas goście ze świata kultury nie tylko wrocławskiej, nie tylko po to, żeby opowiedzieć lub zaprosić na wydarzenia, także po to, by zagrać mini koncert na żywo. Podzielić się energią-

mi. Polecamy, wskazujemy to, co rzeczywiście się liczy, czego warto doświadczyć, czasem odradzamy wyjście do kina, na koncert i spektakl, do galerii, sięgnięcie po książkę albo płytę. Transmitujemy występy gwiazd polskiej muzyki różnych pokoleń, nie brakuje nas na najważniejszych imprezach, skąd nadajemy relacje i programy. Nasze radiowe hasło mogłoby brzmieć 'Oddychamy Kulturą', gdybyśmy nie mieli innego: 'Czyste Emocje'.

RWK można odbierać poprzez darmową aplikację mo-

bilną, na stronie [www.radiowroclawkultura.pl](http://www.radiowroclawkultura.pl) zobaczycie obraz ze studia w wysokiej jakości transmisji wideo. Jesteśmy również w tradycyjnych odbiornikach, koniecznie z cyfrowym systemem DAB+. Takie urządzenia na rynku nie są już nowością, ciągle są rarytasem.

**MAMY DLA WAS TRZY ODBIORNIKI Z DAB+ DO WYGRANIA!** To radia dwuzakresowe, odbierają także zwykłe fale FM, ale czystość dźwięku DAB+ i treść naszych audycji wprowadzą Was w euforię słuchania.

Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, którą piosenkę zagraliśmy 1 stycznia 2015 roku o północy, na sam start Radia Wrocław Kultura:  
a/ 'Epidemia euforii' – Klan  
b/ 'Cyryl i Metody' – Kaman/Konikiewicz

Wyślij do nas mail lub SMS z poprawną odpowiedzią, swoim imieniem i nazwiskiem. Nagrodzimy trzy osoby. Czekamy do 15 sierpnia 2017.

Nasz adres: [kultura@radiowroclaw.pl](mailto:kultura@radiowroclaw.pl)  
Nasz nr SMS: 72280 (w treści wiadomości należy wpisać **rwkultura**, odpowiedź – a lub b – oraz swoje imię, nazwisko; koszt wysłania – 2,46 zł z VAT). Zwycięzców ogłosimy w ósmym wydaniu naszej gazety i na antenie Radia Wrocław Kultura.



foto: Radostaw Bugajski

# ZAMIESZANI W RADIO

**Grzegorz Chojnowski**  
DAB+TEATR

**Urszula Andruszko**  
DŹWIĘKI ŚWIATA

**Magda Piekarska**  
DAB+ TEATR

**Maciej Przystański**  
DAB+ SZTUKA

**Marta Malinowska**  
RYTM ULICY

**Tomasz Duda**  
REDAKTOR NACZELNY

**Michał Kazuło**  
MUZYKA LEGENDARNA

**Michał Baniecki**  
MUZYKA LEGENDARNA

**Ewa Zając**  
MUZYCZNE MIASTO

**Paweł Iwanina**  
STREFA POŁUDNIA

**Alicja Miklaszewicz**  
MŁODZI RADIOWCY

**Krzysztof Majewski**  
DAB+FILM

**Michał Kwiatkowski**  
NIE BYŁO GRANE

**Bartosz Synowiec**  
DAB+ MUZYKA

**Andrzej Józwiak**  
DAB+ MUZYKA

**Łukasz Śmigiel**  
DAB+ LITERATURA

**Druh Sławek**  
MUZYKA

**Miłostawa Bożek**  
DAB+FILM

**Jerzy Węgrzyn**  
ŚCIANA DŹWIĘKU

## PROGRAM RADIA WROCLAW KULTURA

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
0:00 PLAYLISTA	0:00 PLAYLISTA	0:00 PLAYLISTA	0:00 PLAYLISTA	0:00 PLAYLISTA	0:00 PLAYLISTA	0:00 PLAYLISTA
5:00 GRAMY PO POLSKU	5:00 GRAMY PO POLSKU	5:00 GRAMY PO POLSKU	5:00 GRAMY PO POLSKU	5:00 GRAMY PO POLSKU	5:00 GRAMY PO POLSKU	8:00 AKADEMIA MŁODYCH RADIOWCÓW (audycja dla dzieci)
8:00 PLAYLISTA	8:00 KULTURA DAB+ MUZYKA (powtórka)	8:00 KULTURA DAB+ TEATR (powtórka)	8:00 KULTURA DAB+ SZTUKI WIZUALNE (powtórka)	8:00 KULTURA DAB+ KSIĄŻKI (powtórka)	8:00 KULTURA DAB+ FILM I SERIAL (powtórka)	10:00 ZAMIESZANI W KULTURĘ (wywiady z artystami)
15:00 GRAMY PO POLSKU (klasyki polskiej muzyki rozrywkowej)	12:00 PLAYLISTA	12:00 PLAYLISTA	12:00 PLAYLISTA	12:00 PLAYLISTA	12:00 PLAYLISTA	12:00 STUDIO 202
16:00 KULTURA DAB+ MUZYKA (goście, recenzje, komentarze, od 19:00 płyta tygodnia)	15:30 REPORTAŻ	15:30 POPRAWNIE PO POLSKU (poradnik językowy)	15:00 POWIEŚĆ w wersji audio	15:30 REPORTAŻ	16:00 NIE BYŁO GRANE (muzyczne nowości)	12:20 PLAYLISTA
20:00 MUZYCZNE MIASTO (muzyka z Wrocławia)	16:00 KULTURA DAB+ TEATR (goście, recenzje, komentarze, od 19:00 piosenki aktorskie)	16:00 KULTURA DAB+ SZTUKI WIZUALNE (goście, recenzje, komentarze, od 19:00 piosenki z galerii)	16:00 KULTURA DAB+ KSIĄŻKI (goście, recenzje, komentarze, od 19:00 piosenki z tekstem)	16:00 KULTURA DAB+ FILM I SERIAL (goście, recenzje, komentarze, od 19:00 piosenki z filmów)	20:00 PLAYLISTA	16:00 MUZYCZNE POPOŁUDNIE (różności ze świata muzyki)
23:00 PLAYLISTA	20:00 ŚCIANA DŹWIĘKU (muzyka rockowa)	20:00 RYTM ULICY (funk, soul, hip-hop)	20:00 MUZYKA LEGENDARNA	20:00 STREFA POŁUDNIA (muzyka z USA)		20:00 PLAYLISTA
	23:00 PLAYLISTA	23:00 PLAYLISTA	23:00 PLAYLISTA	23:00 PLAYLISTA		

